

Protokół Nr XXVII/2020

Protokół z XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie, która odbyła się **16 kwietnia 2020 r.** w Sali Lustrzanej przy ul. Wałowej 10 w Tarnowie i trwała od godziny 12⁰¹ do godziny 14⁰⁴. Sesja została zwołana na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 506, 1309, 1571, 1696 i 1815), na wniosek grupy radnych (wniosek Przewodniczącego Klubu Radnych Nasze Miasto Tarnów z dnia 14 kwietnia 2020 r. wpłynął do Kancelarii Rady Miejskiej 15 kwietnia 2020 r. – zał. nr 1 do niniejszego Protokołu, wniosek grupy radnych z dnia 14 kwietnia 2020 r. wpłynął do Kancelarii Rady Miejskiej 15 kwietnia 2020 r. – zał. nr 2) oraz art. 15zzx ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 374, 567 i 568). W sesji wzięło udział 25 radnych Rady Miejskiej. Na sali obrad obecni byli: Przewodniczący Rady Miejskiej Jakub Kwaśny, Zastępca Prezydenta Miasta Tarnowa Tadeusz Kwiatkowski i radca prawny Urzędu Miasta Tarnowa Piotr Wardawa. Pozostali radni uczestniczyli w sesji przy użyciu aplikacji eSesja i aplikacji do wideokonferencji (wydruk listy obecności z programu eSesja – zał. nr 3).

Proponowany porządek obrad XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie w dniu 16 kwietnia 2020 r. o godz. 12⁰⁰ – zał. nr 4.

1. Otwarcie obrad XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie.
2. Ustalenie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych na terenie Tarnowa – podjęcie uchwały.
3. Zamknięcie obrad XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie.

Ad. 1) Otwarcie obrad XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie.

Przewodniczący **Jakub Kwaśny** otworzył obrady XXVII sesji Rady Miejskiej o godzinie 12⁰¹. Następnie poprosił o sprawdzenie *quorum* w programie eSesja. Dodatkowo poinformował, że obecność radnych zostanie potwierdzona również poprzez aplikację do wideokonferencji.

--- PRZERWA TECHNICZNA OD GODZINY 12⁰⁹ DO GODZINY 12²⁷ ---

Przewodniczący **Jakub Kwaśny** wznowił obrady po przerwie. Po weryfikacji obecności radnych przy użyciu aplikacji do wideokonferencji i ponownym sprawdzeniu *quorum* w programie eSesja, Przewodniczący przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 2) Ustalenie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych na terenie Tarnowa – podjęcie uchwały.

Opinia Komisji Ekonomicznej Rady Miejskiej w Tarnowie – pozytywna – zał. nr 5.

Opinia Komisji Spraw Komunalnych Rady Miejskiej w Tarnowie – pozytywna – wraz ze zgłoszonymi poprawkami - zał. nr 6.

Przewodniczący **Jakub Kwaśny** poprosił o respektowanie w wypowiedziach przepisów dotyczących danych osobowych (RODO).

Radny Zbigniew Kajpus: *Dwie kwestie. Pierwsza – czy taki wniosek – w projekcie uchwały, który został nam przesłany, w mojej opinii brakuje określenia, iż chodzi o górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości niezamieszkałych. Jest to określone „nieruchomości” – z tego można by wywnioskować, że wszelkie nieruchomości. Natomiast dzisiaj rozmawiamy o górnych stawkach ponoszonych za opłaty od nieruchomości niezamieszkałych. Więc pytanie pierwsze – i taki wniosek jednocześnie – czy nie należałoby to uszczegółowić i dodać tutaj „przez właścicieli nieruchomości niezamieszkałych za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych na terenie Tarnowa”?*

Następnie radny złożył wniosek dotyczący wprowadzenia zmian w treści projektu uchwały: *Jednocześnie ten wniosek będzie również prezentował stanowisko Komisji Komunalnej, które chciałbym Państwu radnym zaprezentować. Komisja Komunalna wnioskuje, aby wprowadzić dwie poprawki do projektu uchwały. Pierwsza poprawka będzie dotyczyć punktu pierwszego, czyli maksymalnej stawki w kwocie – zamiast 400 zł – 369 zł oraz w punkcie drugim – zamiast 800 zł – 738 zł. Jeśli będzie taka wola, to mogę tutaj uzasadnić ten wniosek, jeśli nie to dziękuję ślicznie.*

Przewodniczący Jakub Kwaśny: *Ja tylko przypomnę Panu radnemu jedną kwestię – tę z początku Pana wypowiedzi. Myśmy taką dyskusję już odbyli w marcu i Pani Mecenas wyjaśniła, że w podstawie prawnej dotyczy to tylko i wyłącznie nieruchomości niezamieszkałych jako takich. Nie powinniśmy tutaj w naszym tytule uchwały przepisywać tego, co wynika z podstawy prawnej. To jest tożsama lub bardzo podobna uchwała do tej, którą przyjęliśmy w marcu ze zmienionymi jedynie kwotami.*

Radna Angelika Świtalska: *Szanowni Państwo, w tym momencie bardzo ważna jest sytuacja przedsiębiorców, którzy tak naprawdę zostali pozostawieni sami sobie. Skarżą się na problemy związane z wywozem śmieci. Wszystkich interesuje jak i kiedy Miasto poradzi sobie z tym problemem. Przedsiębiorcy nie mogą tkwić w zawieszeniu. Musimy o nich zadbać. Te wszystkie informacje wskazują, że musimy podjąć konkretne działania. Po pierwsze: Miasto powinno ustalić taką stawkę za wywóz odpadów komunalnych, aby przedsiębiorcy byli w stanie ją zapłacić. Po drugie: nasi przedsiębiorcy już inwestują w zgniatarki, aby tych śmieci objętościowo było mniej i nie selekcionują ich tym samym. Dlatego te tematy są tak priorytetowe i tak ważne, a my musimy się nimi zająć. Dzięki temu przedsiębiorcy będą mieli przewidywalną i względnie akceptowalną stawkę. Ponadto będą mogli selekcionować śmieci, bo nie po to tyle pracy włożyliśmy w edukację jak selekcionować śmieci, aby dziś to wszystko stracić. Jestem przekonana, że wszyscy radni dziś zgłoszą zgodnie z tym, czego oczekują od nas przedsiębiorcy.*

Radna Grażyna Barwacz: *Szanowni Państwo, faktycznie bardzo dużo interwencji właściwie już w następnych kilku dniach po uchwaleniu poprzedniej kwoty za śmieci. I w tym momencie ja pozwoliłam sobie zebrać – myślę, że konkretne argumenty, a mianowicie - porównania kwot z innych miast. Więc okazuje się, że na przykład w Nowym Sączu przedsiębiorcy mają dwu- i trzykrotnie niższe ceny za wywóz śmieci niż w Tarnowie. Dotyczy to zarówno hurtowni, jak i różnego rodzaju biur – na przykład turystycznych - więc skądś się to bierze. Poza tym interwencje cmentarzy – siedmiokrotnie wzrosła cena wywozu z cmentarzy parafialnych. Podejrzewam, że tak ta cena nie podskoczyła na cmentarzach komunalnych, a przecież to jest jedno miasto, podobne usługi. Dzisiaj dowiedziałam się, że w przedszkolach niepublicznych, przedszkolach tworzonych z majątku własnego, z odpowiedzialnością własną tworzących te przedszkola, ceny za śmieci wzrosły siedmiokrotnie. Więc myślę, że gdzieś tutaj, skoro kalkulacje nasze tarnowskie są do przyjęcia dla przedsiębiorców, źle by się stało, gdybyśmy w tym momencie wsparli pieniędzmi naszych przedsiębiorców, firmy zewnętrzne, które mają te ceny bardzo wygórowane i przy okazji pozbyli się wyższych PIT-ów, CIT-ów z dochodów naszych firm.*

Radna Krystyna Mierzejewska: *Proszę Państwa, pod wnioskiem jest mój podpis. Bardzo się ucieszyłam, jak zadzwonił do mnie Pan radny Tomasz Olszówka, że jest taki pomysł żeby zwołać*

nadzwyczajną sesję. Ja nie miałam takiej odwagi, ale cieszę się, że mogę zabrać głos. Otóż proszę Państwa, jak w marcu głosowaliśmy, że podnosimy cenę z 90 zł na 600 zł byłam przerażona. Ale jak to zwykle bywa – konieczność, kompromis, wyliczenia Urzędu Miasta. Jeżeli chodzi o ceny – bo tu Państwo mówią pięciokrotnie, wielokrotnie.

Proszę Państwa, może ja powiem na podstawie mojej przychodni. Może to też jest trochę ujawnianie różnych danych, ale pewnie jest to konieczne. Otóż proszę Państwa, do tej pory śmieci – oczywiście usługę mieliśmy w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej – płaciliśmy miesięcznie 624 zł. Mieliśmy dwa pojemniki po 360 l, bo taka była konieczność, zmieszane śmieci i raz w tygodniu były wywożone. Była to opłata 624 zł. Jak wszyscy przedsiębiorcy od kwietnia musieliśmy podpisać nową umowę. Podpisaliśmy z jedną z firm. Ta umowa nie jest na razie właściwie podpisana. Otóż zamówiliśmy dwa pojemniki po 240 l – to będzie za mało – bo firma ta nie posiada pojemników 360-litrowych. Więc będziemy musieli zamówić trzy pojemniki po 240 l, ale opłata miesięczna wyjdzie brutto – bo poprzednio też mówiłam brutto – 1231 zł, czyli prawie o 100% jest wzrost. Nie powiem, żebyśmy byli zadowoleni jako firma. Nie jest to pięciokrotnie i tak dalej, ale dwukrotnie. Jest to zbyt dużo.

Proszę Państwa, usługi medyczne nie wzrastają tak. My co roku mamy aktualizację cen – mamy przecież podwykonawców, którzy co roku proponują nowe ceny i albo się zgadzamy, albo nie – ale to jest wzrost o 5-10%. Jeśli chodzi o usługi, które są finansowane z NFZ-u to naprawdę minimalnie te ceny wzrastają. Więc nie wiem, czy to jest prawidłowe, żeby jedna usługa, którą musimy zapłacić - bo przecież jest ich też więcej żeby firma mogła funkcjonować, różnych mamy podwykonawców - żeby aż tak znacząco ta cena wzrosła. Cieszę się, że rozmawiamy. Nie potrafię powiedzieć, czy to 400 zł jest za niską ceną czy za wysoką. Nie zajmowałam się wyliczeniami i nie jestem w Komisji Ekonomicznej. Mam nadzieję, że pomysłodawcy tej uchwały, pod którą również się podpisałam, wyliczyli to sumiennie i że te firmy, które świadczą usługi nie będą wykonywać tej usługi bez żadnych zysków, bo każda firma musi mieć. To oczywiście nie będzie kokosowy interes, ale żeby jednak udało się to zbilansować z jakimś plusem.

Radny Marek Ciesielczyk: Proszę Państwa, kilka dni temu dzwoniło do mnie kilku przedsiębiorców i jeden z nich – właściciel małej firmy powiedział, iż ten genialny pomysł, do którego zaraz przejdę – spowodował, iż będzie płacił ponad 600 zł za wywóz śmieci. To jest bardzo niewielka firma, 2-3 osoby zatrudnione. Wyczuwam pewną pretensję w głosie przedmówców i bardzo jestem ciekaw, do kogo Państwo macie pretensje. Ja pozwolę sobie z taką pewną nieśmiałością zadać takie pytanie: czy Państwo wiecie, kto był wnioskodawcą? Czy Państwo wiecie, kto był wnioskodawcą także sesji nadzwyczajnej poprzedniej, która nie doszła do skutku, która miała zaowocować podwyżką dwukrotną prawie dla odbiorców indywidualnych śmieci? Odpowiedź jest prosta: Prezydent Roman Ciepela, którego tutaj z nami dzisiaj nie ma. Proszę Państwa to, że została zwołana dzisiaj ta sesja nadzwyczajna – do czego ja się także przyczyniłem - to bardzo dobrze. Z tym, że ta sesja powinna zawierać trzy punkty więcej - o tym będziemy zapewne mówić jeszcze za tydzień. Otóż śmieci to jest tylko jedna z czterech głównych spraw. Przedsiębiorcy czekają na obniżenie podatków od nieruchomości - to, co zaproponował Prezydent Ciepela czy proponuje, to jest absolutnie niewystarczające i to jest działanie pozorne, o czym będę mówił za tydzień. Wiecyste użytkowanie to jest trzeci punkt. I słynne reklamy to jest czwarty punkt. Jedynym radnym, który miał rację wtedy, gdy przyjmowaliśmy uchwałę niestety o reklamach był Pan Stepek i miał rację. Niestety nikt go nie chciał słuchać – włącznie ze mną i biję się w piersi. Te cztery punkty to jest to, co możemy zrobić dla przedsiębiorców. I proszę Państwa – mówię teraz bardziej do mieszkańców Tarnowa - to nie jest jakaś łaska, którą my robimy przedsiębiorcom. To jest w naszym interesie, ponieważ jeżeli firmy tarnowskie będą upadać, to odbije się to na nas wszystkich. W naszym interesie jest, abyśmy wykonali te cztery ruchy i mam nadzieję, że to zrobimy.

Jeszcze jedna sprawa, którą sygnalizował Pan Olszówka na „próbnej” sesji. Otóż sprawa dostępu do prawnika Rady. Jesteśmy w pewien sposób ubezwłasnowolnieni jako radni, ponieważ gdybyśmy mieli normalny dostęp do prawników – tak jak w innych gminach – to dzisiaj moglibyśmy przedstawić cztery projekty uchwał, o których ja mówiłem, te cztery problemy. Natomiast brak takiego dostępu sprawia, że nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie podołać takiemu zadaniu.

Dlatego też absolutnie popieram tutaj te postulaty Pana Olszówki, aby radni mieli dostęp do prawników – w sensie pomocy prawnej – abyśmy mogli w miarę szybko przygotować projekty uchwał, które by w okresie pandemii pomagały firmom tarnowskim.

Radny Ryszard Pagacz: *Ja chciałem się też odnieść w kilku zdaniach do całej tej sytuacji. Tak trochę nawiązać do mojego przedmówcy, bo faktem jest, że pomysłodawcą były władze Miasta – tamtej poprzedniej uchwały. Chcę przypomnieć, że Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości nie był przekonany od samego początku co do trafności tych wyliczeń. Myśmy się wstrzymali bądź byliśmy przeciw. Drodzy Państwo, dzisiaj mamy taką sytuację – wyliczyliśmy to sami. Tutaj Pan Kajpus 360 zł proponuje. Na jakiej podstawie? Tamte wyliczenia przecież też były na jakiejś podstawie. Skąd się biorą te wyliczenia? Widać, że jeżeli my liczymy jako radni i chcemy iść tutaj na rękę trochę przedsiębiorcom, obniżać te koszty, te wyliczenia są mniejsze. Pytanie: czy ta firma, która w tej chwili popodpisywała umowy i odbiera te śmieci od przedsiębiorców za takie środki będzie zdolna wywiązywać się z tych umów? Kolejna sprawa, którą jeszcze trzeba byłoby też tutaj przypomnieć: zadałem wtedy Panu Prezydentowi Kwiatkowskiemu pytanie o ten rachunek ekonomiczny. Za chwilę będę prosił radnego Kajpusa – na czym oparli rachunek ekonomiczny, że to wyszło im raz 360, a potem 738 zł? Szkoda, że nie mamy możliwości tutaj ani Prezydenta, ani Wiceprezydenta żeby nam odpowiedział, żebyśmy mogli porównać. Dzisiaj możemy się zgodzić z tym, że ustanowiliśmy złe prawo, bo ono nie funkcjonuje, ludzie się denerwują i mają rację. Ale pytanie: czy jeżeli takie przyjmujemy stawki – czy to będzie funkcjonować? Żebyśmy nie ustanowili złego prawa. Żeby mnie dobrze zrozumieć: ja oczywiście jestem za jak najniższymi tymi stawkami, tylko brakuje mi tej drugiej strony, tych wyliczeń. Brakuje mi tego uzasadnienia skąd się biorą te stawki i czy za takie środki firmy są w stanie funkcjonować i odbierać te śmieci.*

Szanowni Państwo, rodzi mi się też pytanie takie: a co z tymi umowami? Firma, w której ja pracuję już podpisała (tak na marginesie mówiąc – Pani, która negocjowała podpisanie umowy powiedziała mi coś takiego, że to są najwyższe stawki w okolicy, a ona ma 19 biur powiatowych pod sobą, dla takich różnych przygotowywała te dokumenty, więc też była zdziwiona). Czy te umowy, które zostały już podpisane – one w nowych warunkach będą musiały być renegegowane? Czy będą nieważne? Też bym chciał się dowiedzieć jak to wygląda. Może ktoś z radców prawnych udzieli odpowiedzi: jak w tej nowej sytuacji, jeżeli uchwalimy takie stawki, będą funkcjonować te umowy dotychczas już zawarte? Cały szereg wątpliwości, cały szereg pytań się rodzi, które będą wynikać z tego, jeżeli przyjmujemy nowe stawki.

Przewodniczący Jakub Kwaśny: *Ja również chciałbym zabrać głos w tej sprawie jako jedna z osób, która również zawniosowała o tę sesję nadzwyczajną. Bardzo dziękuję ze swej strony za taką inicjatywę w tej kwestii radnej Grażynie Barwacz, radnemu Górnikiewiczowi i wszystkim Państwu, którzy podpisali się pod wnioskiem: Pani radnej Mierzejewskiej, Panu radnemu Ciesielczykowi, przedstawicielowi Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Panu Mirosławowi Biedroniowi – ale rozumiem, że to była delegacja. Bardzo serdecznie dziękuję i cieszę się, że to jest inicjatywa przedstawicieli wszystkich klubów. Wiadomo, że ze względów bezpieczeństwa te podpisy ograniczyliśmy do minimum niezbędnego. Tutaj inicjatorem też był Pan radny Tomasz Olszówka. Bardzo serdecznie za to dziękuję.*

Natomiast kilka takich słów z uzasadnienia. Szanowni Państwo radni, kwota 400 zł, która została przedstawiona w propozycji uchwały, w naszej ocenie jest kwotą, która powinna wystarczyć i zmobilizować firmy odbierające śmieci do tego, aby jednak zróżnicować te stawki, propozycje przedstawiane przedsiębiorcom. To, co ja osobiście zaobserwowałem i co dzieje się w mieście Tarnowie, to swego rodzaju urawniłowka. A wiemy, że cena za odbiór i zagospodarowanie tych śmieci zależy też od ich wagi w pewnym sensie i myśmy ustalili w marcu cenę maksymalną 600 zł od 1 m³ pojemników. I wszyscy doskonale wiemy, że w tym pojemniku w 1 m³ może być dużo ciężkich śmieci – i wtedy ten koszt jakby faktycznie jest wysoki. Może być też sporo lżejszych śmieci i wtedy ten zysk danej firmy jest niewspółmierny do ponoszonych kosztów. W związku z tym, poprosiliśmy o wycenę zagospodarowania i odbioru tych odpadów przez miejską spółkę. I była taka sugestia czy informacja, że 400 zł od 1 m³ to jest kwota, która powinna wystarczyć na pokrycie kosztów i jakiś godziwy zysk.

Dlatego tu prosiłbym ewentualnie o pozostawienie pierwotnych wartości w uchwale, ponieważ my też sporo – drodzy Państwo – ryzykujemy. To znaczy: jeżeli przyjmujemy tę uchwałę, i tu trochę Panu radnemu Pagaczowi chcę odpowiedzieć, może zdarzyć się tak – jest z nami Pan Prezydent Kwiatkowski, on w rundzie odpowiedzi będzie na to odpowiadał, w razie czego proszę o poprawienie mnie. Natomiast jest takie ryzyko, że firmy, których umowy, ceny, czy stawki w maju (jeżeli ta uchwała wejdzie w życie) nie będą zgodne z naszą uchwałą – będą musiały albo zmienić warunki umów do tej pory podpisywanych, na przykład czasowo na rok, albo wypowiedzieć te umowy. Z chwilą wypowiedzenia tych umów, zajdzie takie niebezpieczeństwo, że nie będzie miał kto odbierać śmieci od przedsiębiorców. Wtedy – bardzo bym prosił Pana Prezydenta Kwiatkowskiego o odpowiedź: jeżeli przedsiębiorca nie ze swojej winy nie może podpisać umowy z firmą wywożącą śmieci, ja rozumiem, że wtedy wkracza Prezydent ze swoją decyzją administracyjną, wyznacza firmę, która to odbierze – niech to będzie na przykład miejska spółka MPGK - i obciąża przedsiębiorcę kosztami maksymalnymi wynikającymi z uchwały. Natomiast ja liczę ogromnie, że część z tych firm zacznie wreszcie kalkulować. Dzisiaj to, co zostało zaproponowane poszczególnym przedsiębiorcom okazuje się, że nijak się ma na przykład do potrzeby segregacji odpadów. A tutaj jest duża przestrzeń dla tych firm, aby ograniczyły ewentualne koszty zagospodarowania tych odpadów, ponieważ im więcej tych śmieci będzie zbieranych w sposób selektywny, tym niższe koszty. Więc może gdybyśmy faktycznie tę cenę maksymalną obniżyli, wymusiłoby to wśród tych firm takie działania, które zapewnią im zysk, a niekoniecznie będzie to aż takim kosztem dla przedsiębiorców. Co się okazuje? Myśmy wczoraj rozmawiali na ten temat. Okazuje się, że będzie się opłacało kupować urządzenia do prasowania śmieci tak, aby się w mniejszych kubbach mieściły i wtedy wagowo koszty będą obniżone, ale po co przedsiębiorcom znowu dokładać roboty? Uważam, że kwoty zaproponowane pierwotnie są to kwoty bezpieczne, które pozwolą nam – to jest moja opinia – wymusić u firm wywożących pewne działania oszczędnościowe, a nie przerzucanie wszystkich kosztów z nadmiernym zyskiem na przedsiębiorców w Tarnowie.

*Ad vocem radna **Krystyna Mierzejewska**: Ponieważ tutaj Pan radny Pagacz mówił, że pewnie firmy będą zrywać umowy i tak dalej. Chciałam powiedzieć, że my podpisaliśmy z firmą na czas nieokreślony, ale jest jednomiesięczny okres wypowiedzenia, także zarówno ja, jako firma, tak samo ta firma, która nam odbiera te śmieci, również może za jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia zrezygnować z tej usługi.*

Dziękuję też Panu radnemu Jakubowi Kwaśnemu, że nam wyjaśnił te 400 zł, bo ja nie jestem jakimś wybitnym ekonomistą, ale dopiero było 90 zł, ustaliliśmy 600 zł, teraz nagle 400 zł – taka huśtawka tych cen. Mam nadzieję, że jest to cena wyliczona i rzeczywiście te firmy, które – powiedzmy u nas jest wzrost o 100% opłaty, jeśli będzie opłata powiedzmy o te 40% wyższa to i tak jest bardzo dużo, ja uważam, że nie powinny być takie duże wzrosty cen - że ta nowa cena pozwoli tym firmom funkcjonować na naszym rynku, pozwoli też mieć jakiś zysk, no i dla nas, że będziemy mieć podwykonawcę.

Natomiast brak segregacji rzeczywiście też mi doskwiera, bo myślałam, że będziemy dążyć jednak do rozszerzania tej segregacji, a nie odwrotnie – braku segregacji, która nam się opłaca. Teraz dowiedziałam się na sesji, że można prasować śmieci i też nie wiem, czy z tego pomysłu nie skorzystam.

*Radny **Zbigniew Kajpus**: Postaram się Państwu radnym w dosyć przejrzysty sposób wyjaśnić dlaczego zawnioskowałem o korektę i obniżenie tej ceny do 369 zł. Ja nie wiem skąd wzięła się kwota 400 zł, nie znam tych wyliczeń. Natomiast chętnie Państwu przedstawię dlaczego 369 zł i 738 zł.*

Proszę Państwa, musimy wyjść od samego początku, od analizy rynku i firm, które chcą świadczyć takie usługi. Niestety na terenie miasta Tarnowa tylko jedna firma zdecydowała się na przedstawienie oferty dla przedsiębiorców – nie będę wymieniał nazwy tej firmy. Ta firma zaoferowała określone stawki, po których jest w stanie świadczyć te usługi dla przedsiębiorców.

Dla mnie – analizując taką ofertę – bazowym wyjściem była kwota, jaką firma zaproponowała za wywiezienie metra sześciennego, 1,1 m³ tak naprawdę, a tak naprawdę by trzeba było powiedzieć 1,1 m przestrzennego śmieci. I ona wyceniła koszt tej usługi na 230 zł netto. Proszę Państwa, skoro firma ocenia, że metr sześcienny – a tak naprawdę przestrzenny – jest w stanie wywieźć za 230 zł netto – jest to tzw. cena godziwa, która pozwala skalkulować tej firmie również zysk w tej cenie – to od takiej kwoty, wielkości bazowej powinniśmy wyjść. Oczywiście wiadomo, że mniejsze pojemniki kalkuluje się zawsze drożej i ja w takim algorytmie przyjąłem, że najmniejszy pojemnik 120-litrowy powinien być od tej ceny maksymalnie 30% droższy. Stąd wyszła cena 230 zł razy 1,3 to jest 369 zł. I to oznacza, że to jest cena, przy której powinien być założony tzw. godziwy zysk dla przedsiębiorcy, który świadczy taką usługę. Stąd też wniosek mój i Komisji Komunalnej o obniżenie tych cen. Proszę Państwa, to jest jedna strona medalu.

Natomiast drugą stroną medalu jest to, że rynek, na którym działa tylko jeden operator i świadczy usługi, praktycznie wiąże się z pewnym monopolem i ceną – proszę Państwa – będzie wtedy atrakcyjna, kiedy będzie konkurencja na tym rynku. Jeśli chcemy skutecznie rozwiązać ten problem powinniśmy szukać rozwiązania, w którym na tym rynku swoje usługi będzie oferować więcej niż jedna firma. Myślę, że takim rozwiązaniem byłoby wprowadzenie do konkurencji spółki komunalnej miejskiej, która byłaby takim swoistym regulatorem. Myślę tutaj o naszej spółce drugiej, która również świadczy usługi z zakresu gospodarki odpadami i jest to Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Im więcej firm będzie świadczyć takie usługi, tym będzie bardziej konkurencyjna cena dla przedsiębiorców. Jeśli świadczy tylko jedna firma usługę i ma kwotę maksymalną określoną uchwałą to oczywiście ona wykorzystuje to i oferuje przy tych najmniejszych pojemnikach, które najczęściej przedsiębiorcy zamawiają, maksymalną kwotę, która jest określona w uchwale.

Ja Państwu podam przykład, gdzie analizowałem jak to wygląda w Rzeszowie, czyli w mieście, na które bardzo często tutaj powołują się radni i magistrat na to: „a w Rzeszowie to tak wygląda”. Jak wygląda ta sprawa w Rzeszowie? Otóż w Rzeszowie obsługuje przedsiębiorców spółka miejska. W Rzeszowie przyjęto oto takie rozwiązanie, że rozróżnia się przedsiębiorców na przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność na tzw. sklepach wielkopowierzchniowych i w głębokim hurcie – i dla nich jest inaczej spozycjonowana ta oferta. Ta oferta polega na tym, że do wyceny przyjmuje się kilka wartości takich jak: ilość zatrudnionych pracowników, powierzchnia metrów kwadratowych obiektów, które są wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczych. I przykładowo - żebym za dużo czasu Państwa nie zabierał, ale to jest myślę bardzo istotne – przykładowo przedsiębiorca, który prowadzi swoją działalność na obiekcie o powierzchni 400 m² płaci miesięcznie 180 zł brutto i w tej cenie otrzymuje odbiór śmieci z pojemnika 240-litrowego tzw. odpadów zmieszanych oraz otrzymuje dodatkowo opakowania jednorazowe do obioru odpadów segregowanych, gdzie odpady z tworzyw sztucznych odbierane są w tej cenie bez ograniczenia dwa razy w miesiącu, a papier, szkło i metale – raz w miesiącu. To jest oferta, jaką przedsiębiorca otrzymuje w pobliskim nas Rzeszowie od spółki miejskiej, która obsługuje ten sektor. Dlatego - proszę Państwa - musimy znaleźć rozwiązanie, które zapewni konkurencję na tym rynku. Natomiast zaprezentowana przeze mnie cena i przez Komisję Spraw Komunalnych jest po prostu wyliczona na podstawie oferty, którą prezentował operator działający już w tym obszarze na terenie Miasta i ona według nas powinna wynosić maksymalnie 369 zł za metr sześcienny odpadów.

*Ad vocem radna **Anna Krakowska**: Szanowni Państwo, próbuję znaleźć się – w sposób wirtualny rzecz jasna – w roli przedsiębiorcy, który przysłuchuje się naszej debacie. To bardzo dobrze, że ta debata przebiega tak, a nie inaczej, jest wielostronna. Szkoda tylko, że tak późno. Szczególnie chciałam podziękować Panu Kajpusowi za jego wyliczenia, za tę staranność, za tę analizę porównawczą.*

Szanowni Państwo, dochodzę do dwóch konkluzji. Nie wiem, czy można to traktować jako wniosek formalny. Konkluzja pierwsza jest taka: przygotowany wniosek ma szereg wad, niedociągnięć, by nie rzec – błędów. Powinien zostać w takim razie odpowiednio zmodyfikowany, dopracowany i nie powinien być przez nas głosowany. Procedowany tak, ale głosowany na pewno nie. Lub druga

wersja - nie wiem, na ile ona jest doskonała, na ile jest niedoskonała – żebyśmy nie popełniali kolejny raz błędu takiego, że musimy się wycofywać z podjętych poprzez większość decyzji. Może by wprowadzić jakieś *vacatio legis* - jakiś okres, na przykład półroczny okres próbny – bo mamy wrażenie, że jest tyle niewiadomych, że trudno sobie z nimi poradzić. Jeszcze raz dziękuję Panu Kajpusowi. Proszę Państwa, jestem zdania, że wniosek, który mamy głosować jest wnioskiem niedopracowanym i powinien być oddalony choćby na najbliższą naszą sesję 23 [kwietnia – przyp.].

Ad vocem Przewodniczący Jakub Kwaśny: Pozwolę sobie tylko jedną rzecz powiedzieć *ad vocem*, zapytać i doprecyzować. Czy Pani radnej chodziło o wniosek Komisji czy o projekt uchwały, który dzisiaj procedujemy?

Radna Anna Krakowska: O projekt uchwały.

Przewodniczący Jakub Kwaśny: Wytłumaczę wnioskodawców, ponieważ projekt uchwały był gotowy już przed świętami, ale ze względu na próby i inne tego typu kwestie, on trafił dopiero po świętach do Kancelarii Rady Miejskiej. Dlaczego akurat była sugestia wnioskodawców, aby ta sesja odbyła się dzisiaj? Bo jeżeliby dziś lub jutro ta uchwała byłaby podjęta i ogłoszona, ona ma szansę wejść w życie z dniem 1 maja czy początkiem maja tego roku. Tu jeszcze będę prosił Pana Mecenasa o ewentualną uwagę. Chodziło o to, żeby w tych czasach, kiedy mamy do czynienia z problemami wśród przedsiębiorców, z pandemią, z zablokowaniem części działalności – żeby mimo wszystko zadziałać w miarę szybko, ponieważ te podwyżki, które zostały zaserwowane przez firmy prywatne odbierające śmieci w Mieście były drastycznie wysokie. Stąd może ta konieczność, ten wniosek tej sesji teraz.

Ad vocem radny Marek Ciesielczyk: Ja chciałem się ustosunkować do tego, co mówił Pan Kajpus. Kilka razy wspominał o konkurencji i wolnym rynku – i bardzo dobrze. To wydaje mi się jest „clue”. Rozmawiamy – zazwyczaj zresztą – na temat recept, natomiast nie rozmawiamy na temat przyczyny choroby. Kilka lat temu, kiedy zmienialiśmy system na nieszczęsny *in-house* unijny, byłem jedynym radnym, który był przeciwnikiem tego *in-house*'u. Trzeba wyjaśnić mieszkańcom, że *in-house* mówiąc w skrócie, oznacza monopol firmy miejskiej na wywóz śmieci od indywidualnych wytwórców tych śmieci. Jakie są konsekwencje? Przez to właśnie firma miejska nie może odbierać – przynajmniej teraz – od firm tarnowskich śmieci dlatego, że by przekroczyła te słynne 10%, a to jest związane właśnie z tym *in-house*em, w który weszliśmy dzięki dobrodziejstwu Unii Europejskiej, która nam dała takie możliwości. My nie musieliśmy przyjmować *in-house*'u, a zrobiliśmy to niestety. *In-house* oznacza brak konkurencji – to, co mówił Pan Kajpus. Dlatego proponuję w dalszej perspektywie zrezygnować z *in-house*'u, wyjść z *in-house*'u, bo to jest po prostu patologia. Nie możemy dopuszczać do sytuacji, kiedy nie ma konkurencji na rynku. Jeżeli by była konkurencja – tak jak mówi Pan Kajpus – zarówno w przypadku indywidualnych wytwórców tych śmieci, jak i firm, mielibyśmy zupełnie inną sytuację. Dlatego proponuję Państwu zastanowić się w przyszłości nad wycofaniem się z *in-house*'u.

Ad vocem radna Agnieszka Danielewicz: Szanowni Państwo, też odniosę się do *in-house*'u. Nie był to najlepszy pomysł. Chciałam też doprecyzować, że jeżeli chodzi o wywóz śmieci od przedsiębiorców, to dwie firmy zewnątrz obsługują, a nie jedna. A razem z MPGK, które może tylko 10% na zewnątrz wywozić – trzy.

Ad vocem radna Krystyna Mierzejewska: Ja tylko jedno pytanie do Pana radnego Zbigniewa Kajpusa. Otóż mówił Pan o Rzeszowie, że tam nieruchomości niezamieszkałe, a właściwie nieruchomości, gdzie znajdują się firmy, które udzielają różnych usług i prowadzą działalność – że tam obsługuje spółka miejska, czyli ta spółka miejska nie ma tego *in-house*'u tak zwanego i może obsługiwać inne firmy. Natomiast przecież jeśli chodzi o naszą przychodnię, to cały czas obsługiwała firma miejska i byliśmy bardzo zadowoleni z tych usług, cen i z jakości usług. Natomiast w tej chwili to MPGK nam wypowiedziało umowę. Był trzymiesięczny okres wypowiedzenia i oczywiście od 1 kwietnia już tych usług nam nie świadczy. Natomiast nie wiem w końcu, czy nasza uchwała z grudnia spowodowała, że myśmy wyrzucili te nieruchomości niezamieszkałe? Czy rzeczywiście definitywnie nie wolno tej firmie świadczyć tych usług? Bo mnie

się wydawało, że Miasto nie ma obowiązku, ale nie ma też zakazu, że nie może obsługiwać naszych przedsiębiorstw. Tutaj też chciałabym prosić o wyjaśnienie.

Ad vocem radny Zbigniew Kajpus: Z informacji, jakie zbierałem od jakiegoś czasu od przedsiębiorców, którzy sygnalizowali, że jest problem z zakontraktowaniem takiej usługi na odbiór odpadów wynikało, że tylko jedna firma przedstawiała konkretną ofertę dla przedsiębiorców i wyrażała taką wolę podpisania umowy na świadczenie tych usług po określonych stawkach. I te stawki były bardzo wysokie, szczególnie jeśli chodzi o te mniejsze pojemniki. Tak jak wspomniałem – 230 zł netto to była stawka za pojemnik, który miał 1,1 m³. Natomiast pojemniki mniejsze 240 l, 120 l – wychodziła tam średnia za metr sześcienny prawie maksimum tego, co było w uchwale, więc była bardzo wysoka. Być może ten rynek jest dynamiczny, coś się zmieniło i pojawiły się nowe firmy. Natomiast tak jak powiedziałem, Komisja zasugerowała obniżkę jeszcze tych stawek dlatego, że wyznaczyła tzw. cenę godziwą za 1 m³. Jeśli firma może to robić za 230 zł netto, to mniejsze pojemniki to maksymalnie różnica w cenie powinna sięgać do 30%, czyli maksimum za najmniejszy pojemnik wychodziłaby tutaj cena 45 zł, a nie 90 zł, tak jak oferowała tutaj firma, której nie mogę wymienić z nazwy, ale która była jako pierwsza pojawiła się z ofertą na rynku. Więc - proszę Państwa - jeśli chodzi o tę ofertę z sąsiedniego Rzeszowa to też widzimy tutaj, że 180 zł brutto przy odpadach zmieszanych i segregowanych to też mniej więcej powiedzmy sobie szczerze oznacza, że ta wartość maksymalna przy godziwym jakimś zysku to powinna oscylować około 360-350 zł brutto za metr sześcienny i logika nakazuje, żeby ująć tutaj plus minus. Można tylko i wyłącznie opierać się na jakiś szacunkach.

Żadne regulacje, nawet najlepiej wyliczone, nie zastąpią wolnego rynku i konkurencji, która będzie takim regulatorem naturalnym. A im więcej operatorów i większa oferta na rynku, tym większy wybór dla przedsiębiorców, żeby wybrać tę ofertę, która będzie dla nich najbardziej korzystna.

Ad vocem radna Angelika Świtalska: Ad vocem moje do Pana radnego Kajpusa. Wyliczenia Pana Kajpusa są dla mnie mało konkretne. Niczego nie obrazują. Pan założył stawkę 1,3% od stawki podstawowej. A dlaczego nie 1,2%, 1,25%? Natomiast popieram Pana założenia, że powinna być konkurencja na rynku – ale nie tylko w przypadku wywozu śmieci, ale na przykład również w przypadku komunikacji miejskiej.

Ad vocem Przewodniczący Jakub Kwaśny: Krótko chciałem tylko poprosić o przyjęcie uchwały w takim kształcie, w jakim została ona przedstawiona. Dlaczego? Ponieważ bazujemy na pewnym wyliczeniu MPKG, które uwzględnia też inne koszty. Ja oczywiście szanuję wyliczenia Pana Przewodniczącego Kajpusa – z Rzeszowa. Jednak pragnę zauważyć, że nieco inna jest sytuacja w Rzeszowie, w którym istnieje bądź co bądź spalarnia. Tu oprócz transportu – przypominam – mamy również koszty zagospodarowania tych śmieci. Gdyby nawet policzyć, że jedna tona śmieci do tej pory wywożona - za sam transport firmy w przetargu dawały kwotę od 150 do 170 zł za tonę, gdyby przyjąć jeszcze, że zagospodarowanie jednej tony śmieci później, po przewiezieniu ich na sortownię czy do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych – to koszt około 500, 600 zł, a nawet już ponad 600 zł. To tutaj wychodzi, że ta cena 400 zł – jako cena maksymalna – byłaby moim zdaniem ceną właściwą. Nie wiem jakie kwoty za zagospodarowanie śmieci mają te firmy przewozowe w Rzeszowie. Będę ewentualnie prosił Pana Prezydenta Kwiatkowskiego, jeżeli dysponuje takimi informacjami: ile na spalarni mniej więcej Rzeszów płaci za zagospodarowanie tych odpadów? Mamy troszkę inną sytuację. Myślę, że i tak – szanowni Państwo – ryzykujemy. Ja cały czas przypominam, że to jest pewne ryzyko z naszej strony, obniżenia tej ceny maksymalnej, bo nie wiemy jak zareagują te firmy. Dla mnie osobiście, życzyłbym sobie, aby oprócz przerzucania tych kosztów na przedsiębiorców, spróbowały poszukać tańszych opcji. To 400 zł wydaje mi się na dzisiaj – to jest moje osobiste zdanie – bezpieczną kwotą, która być może wyzwoli tę konkurencję, o której wszyscy mówimy, żeby jednak szukać tańszych rozwiązań.

Ad vocem radny Zbigniew Kajpus: Chciałbym ad vocem do Pani Świtalskiej: dlaczego 30%, a nie 50? Bardzo prosto. Przy pewnych wzorcach gdzie Pani gdziekolwiek kupuje produkt o dużej pojemności – posłużę się takim prostym przykładem wiaderka farby 10-litrowej i średnia cena za litr wtedy jest oszacowana założmy na 10 zł i ona kosztuje 100 zł. Jeśli Pani kupuje tę samą

farbę już w „litrówce”, czyli w tzw. małym opakowaniu, minimalnym – średnio płaci Pani 30% drożej dlatego, że jest to najmniejsze możliwe opakowanie. To są pewnego rodzaju standardy, wzorce wypracowane przez firmy. Taki jest koszt pewien szacunkowy kalkulacji. Może to być 30%, może to być 28%, może 29% - nie wiem. Szacunkowo tak się przyjmuje. Dlatego nie 50%, ale 30%.

Co do konkurencji, to wszędzie jest bardzo potrzebna – być może w MPGK, być może w MPK, być może w innych spółkach: w MPEC-u, w Wodociągach. Myślę, że wszędzie powinniśmy mieć konkurencję i żeby konsument zawsze miał wybór najkorzystniejszej oferty.

Przewodniczący **Jakub Kwaśny**: Wodociągi i MPEC to jest akurat monopol naturalny, zatem tutaj konkurencja jest raczej niemożliwa.

Radny **Ryszard Pagacz**: Szanowni Państwo, dyskutujemy w tej chwili na temat czy to ma być 400 czy 360 zł i zarówno Pan jak i Pan Kajpus bronicie tej swojej tezy. Poruszamy się generalnie wokół kwoty 400 zł. A ja mam takie wrażenie – może ono jest tylko wrażeniem – że my w dalszym ciągu robimy prowizorkę. My powinniśmy się umówić, bo dzisiaj nie wiemy jak to zafunkcjonuje. Jeżeli się okaże, że ta firma zrezygnuje na przykład – ta, która jedyna, jak mówi nam Pani radna, która podpisywała te umowy – i to nie będzie funkcjonować. Czy my moglibyśmy się umówić w ten sposób – bo rozumiem, że możemy zareagować w tej chwili tak, żeby zmienić tę sytuację, ale potraktować to jako rozwiązanie doraźne, a ustalić sobie jakiś czas – powiedzmy miesiąc, dwa, na to, żeby przygotować się już po analizie i po tych wszystkich obserwacjach sąsiednich miast. Tutaj Pan Kajpus nam Rzeszów przedstawił, ale przecież są jeszcze inne przykłady, prawda? Żeby stworzyć taką sytuację, która będzie w Tarnowie funkcjonować dłużej. Konkretna propozycja Pana radnego Ciesielczyka też nie jest bez znaczenia, tylko na to też trzeba dłuższego czasu. Bo znaleźliśmy się w takiej pułapce, która będzie zmuszać nas do podejmowania decyzji błyskawicznie, a ja cały czas odnoszę wrażenie, że to jest prowizorka. Wiemy, że prowizorki trwają najdłużej. Chciałbym, żeby to było rozwiązanie na dłużej i żeby ono było sprawne.

Radny **Tomasz Olszówka**: Wydaje mi się, szanowni Państwo, że dzisiejszą dyskusję powinniśmy zacząć od krótkiej analizy tego, co się do tej pory wydarzyło. I tutaj bym chciał zadać pytanie Prezydentowi Kwiatkowskiemu: czy tarnowski magistrat ma wiedzę, ilu przedsiębiorców ma podpisane umowy na wywóz śmieci, a ilu przedsiębiorców jeszcze tych umów nie podpisało? Z tego co ja wiem – to jest wiedza granicząca z pewnością – jest sporo firm w Tarnowie, które do tej pory nie podpisały umów. Po prostu nie wywożą śmieci. Są też przypadki małych firm, małych podmiotów, które te śmieci indywidualnie zabierają z biur i zanoszą do domów i podsyłają niejako do systemu miejskiego. Dochodzi do pewnych patologii. O niektórych patologiach Państwo już mówiliście: o tym, że śmieci nie są segregowane, że są jakieś kreatywne zakupy zgniatarek, żeby obniżyć objętość śmieci. Uważam, że mamy do czynienia w tej chwili z patosystemem, który trzeba absolutnie wyeliminować. Ta reakcja nasza dzisiejsza jest słuszna, ale to jest jedyna reakcja, którą my możemy jako radni podjąć i spróbować temat wywołać. To jest trochę głos rozpaczy wołający na pustyni. Natomiast tak, zgadzam się z tym, że musimy mieć przygotowany plan „B”. Ten plan „B” musi mieć przygotowany Prezydent, bo bez tego tutaj nie ruszymy.

Ja chciałem tylko krótko przypomnieć: cały ten zamęt nie jest spowodowany decyzjami naszej Rady. Mamy wynik taki, że zmieniła się ustawa i w związku ze zmianą ustawy od 1 kwietnia miasto nie może odbierać tych odpadów od właścicieli nieruchomości niezamieszkałych, od firm. Stąd też sytuacja taka, że zostało to niejako skierowane na wolny rynek. Więc tutaj taka sugestia wszystkich piewców wolnego rynku – ja też jestem zwolennikiem, ale zastanówcie się Państwo czy w rzeczywistości ten wolny rynek tutaj zafunkcjonował. Czy raczej nie mamy do czynienia tutaj z pewnym oligopolem czy podzieleniem tego rynku? Te wszystkie przykłady tych patologii, które w tej chwili występują dla mnie jednoznacznie wskazują na taką konkluzję, że Miasto powinno się aktywnie włączyć do tej gry, do tego procesu. Najlepszym sposobem jest uruchomienie własnych zasobów, własnej spółki, która w tym momencie zacznie oferować firmom tarnowskim wywóz odpadów. To jest działanie pilne. To jest ten plan „B”, o który wszyscy chyba tutaj dzisiaj apelujemy. Prośba do Pana Prezydenta, żeby dzisiaj nam przedstawił zarys takiego planu. Co w sytuacji, kiedy ziszczą się te ryzyka, o których mówimy? A te ryzyka są dwojakie. Ryzyko jest po pierwsze takie, że dzisiaj obniżymy stawki i firmy, które do tej pory podpisywały umowy,

czy ta jedna firma, po prostu zrezygnuje z Tarnowa – może tak być. A druga obawa, dla mnie jeszcze bardziej chyba taka racjonalna, że oni obejdą dzisiejszą uchwałę, po prostu kreatywnie wielkością tych pojemników. Zastosują takie oferty, że dalej będą w zgodzie z uchwałą, a dalej przedsiębiorcy będą horrendalne stawki płacić. Dlatego uważam, że jedyną opcją to jest plan „B”: aktywne włączenie się Miasta do tego procesu i stworzenie takiego mechanizmu, kiedy spółka miejska zacznie wszystkim tarnowskim firmom oferować te usługi.

Radny **Tadeusz Żak** poinformował o interwencjach mieszkańców, którzy prowadzą małe firmy usługowe np. kredyty czy komisy i naprawa telefonów. Oni nie wytwarzają tyle śmieci, co duże firmy. Co oni mają zrobić? Często słyszę, że zastanawiają się z kim podpisać umowę i mam dwie takie firmy – co nawet sami mi powiedzieli – że na razie śmieci zbierają do reklamówek i wywożą do swojej posesji, bo jak podpiszą umowę i będzie kosztowało to bardzo dużo, to będą musieli „zwinąć” firmy swoje i zakończyć działalność, bo na same śmieci ile muszą robić. Też musimy im to ułatwić. Tak jak tutaj mówimy 360 zł – tak jak proponuje Pan Zbigniew Kajpus - i ja jestem za tym, żeby to było takie, żeby ludzi nie gnębić, żeby szukać gdzie indziej pieniędzy.

Radny **Sebastian Stepek**: Szanowni Państwo, przysłuchuję się tej dyskusji. Rzeczywiście padają tutaj różne argumenty, ale myślę, że też troszkę w odpowiedzi do Pani Przewodniczącej Mierzejewskiej, Pan Olszówka troszkę już tutaj w tej kwestii odpowiedział. Jesteśmy postawieni w takiej sytuacji głównie przez ustawodawcę. Ustawa niestety zmusiła przedsiębiorców do tego, aby podpisywać umowy – uwolniła rynek śmieciowy w Polsce i od 1 kwietnia jesteśmy w takiej sytuacji w jakiej jesteśmy, że musimy jakoś reagować jako Rada Miejska, jako samorząd, żeby próbować tym przedsiębiorcom jakoś pomóc wprowadzając maksymalne stawki. Okazuje się, że maksymalna stawka, którą wprowadziliśmy niedawno – 600 zł – wtedy już padały argumenty, że ona jest prawdopodobnie zbyt wysoka. Nie wiedzieliśmy z czego ona dokładnie wynika. Dzisiaj okazuje się, że są jakieś wyliczenia, które mówią, że stawka 400 zł jest równie dobra. Stąd pytanie moje: skąd wzięła się ta propozycja stawki 600 zł? Dlaczego ona była aż tak wysoka? Rozmawiałem dzisiaj z Panem Przewodniczącym Kajpusem a propos tej stawki 369 zł i jego poprawki i chciałem go w tym poprzeć. Przekonują mnie te argumenty. Rzeczywiście przekazywał te informacje o tym, że firmy są w stanie na tym poziomie tej stawki dobrze funkcjonować, jeszcze na tym jakoś zarabiać, bo rzeczywiście istnieje jakieś ryzyko. I tutaj też zgadzam się z tymi argumentami, że jeśli tę stawkę zrobimy zbyt niską – firmy, czy też ta firma jedna, która dzisiaj w głównej mierze podpisuje umowy z przedsiębiorcami tarnowskimi, rzeczywiście tych umów nie będzie chciała podpisywać, a te które zostały podpisane mogą zostać zerwane. Także żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą.

Ale głównie wydaje mi się, że powinniśmy skupić się na takim aspekcie: znajdujemy się w wyjątkowej sytuacji. Kwestia śmieci i wzrost cen za odpady to jest jeden z czynników, który dla przedsiębiorców od początku roku jest bardzo ważny. Wzrosły wszystkie inne koszty: wzrosły ceny energii, wzrosły stawki ZUS, wzrosły stawki płacy minimalnej i de facto nie trzeba było pandemii koronawirusa, żeby od początku roku wielu przedsiębiorców borykało się ze zwięszonymi kosztami. A tutaj jeszcze do tego doszły śmieci. Dlatego powinniśmy zrobić jako Rada Miejska – na ile to jest oczywiście możliwe, bo tutaj ja też przychyliam się do głosu Pana Przewodniczącego Olszówki, że prawdopodobnie firmy śmieciowe i tak będą próbowały tę naszą uchwałę obchodzić. Natomiast mimo wszystko powinniśmy dać sygnał i jeśli faktycznie się to uda, jeśli firmy będą respektowały tę naszą uchwałę, a powinny zrobić wszystko, żeby tym przedsiębiorcom, którzy odpowiadają za miejsca pracy w Tarnowie, ale też za odprowadzanie podatków do naszego Miasta - z czego nasz samorząd, nasze Miasto (jak wszystkie w Polsce) się utrzymują – żebyśmy ich jak najbardziej odciążyli ich jak to tylko jest możliwe. Wystraszająco dużo problemów mają: gigantyczne straty, gigantyczne utraty przychodów. Odbija się to na ich funkcjonowaniu. Oni są chlebobawcą w naszym Mieście i wszystkich samorządach w całej Polsce, także z tego punktu widzenia mamy sytuację wyjątkową. Powinniśmy poprzeć poprawkę Pana Kajpusa i zagłosować za tą uchwałą dzisiaj. Tutaj nie zgadzam się z takimi głosami jak Pani radnej Krakowskiej, żeby tę uchwałę odciągnąć w czasie.

Radny poinformował, że Komisja Ekonomiczna wydała pozytywną opinię do procedowanego projektu uchwały.

*Ad vocem radna **Grażyna Barwacz**: Słuchajcie Państwo, bo tak dyskutujemy skąd kwota 400 zł, skąd 360 zł. A skąd kwota 600 zł? Tak szczerze mówiąc, bardzo ciekawa jestem, kto zasugerował i na jakiej podstawie taką kwotę? Podejrzewam, że to były jakieś rozmowy prowadzone – być może z tymi zewnętrznymi firmami i taka kwota się pojawiła. Ale jeżeli MPGK w okolicach 400 zł kalkulując – podejrzewam, że ma jakiś niewielki, przyzwoity zysk – i jak wiemy wszystkie firmy te państwowe mają nieco wyższe koszty. Więc myślę, że kalkulacja w okolicy tej kwoty nie powinna spowodować „wywrócenia się” żadnej firmy. A ponadto – z tego, co wiem – również jeżeli by się okazało, że te firmy zewnętrzne się wycofują, Pan Prezydent ma obowiązek – odpowiada za śmieci, które znajdują się w Mieście – zlecić tę usługę firmie MPGK za tę kwotę właśnie taką, która się pojawia tam, czyli te 400 zł. I myślę, że również wtedy firma MPGK nie będzie stratna, a wręcz przeciwnie może dać to możliwość jakiegoś rozwoju.*

*Radny **Roman Korczak**: Ja mam pewne wątpliwości i jestem skłonny poprzeć Pana radnego Kajpusa w jego obliczeniach, ponieważ mam przed sobą ofertę firmy, która za odpady zmieszane za pojemnik 1100 l oferuje 230 zł netto za odbiór jeden raz w tygodniu i to jest około 248 zł brutto. A my, za 1 m³ odpadów tu proponujemy 400 zł. Za odpady segregowane za 1100 l oferuje 170 zł netto – to jest około 200 zł brutto. Problem, który jest związany z wywozem wszystkich śmieci jest taki, że u mnie odpadów zmieszanych mieliśmy 360 l jeden raz w tygodniu, ale 2000 l mieliśmy odpadów segregowanych, za które praktycznie nie płaciliśmy. Stąd, ponieważ w tej chwili musimy płacić za odpady segregowane i to duże kwoty, efekt jest taki, że koszt odpadów miesięczny u nas wzrósł około siedmiokrotnie.*

I teraz nie wiem skąd jest wyliczenie 400 zł i 800 zł za zmieszane, skoro firmy te właśnie, które te umowy podpisują mają oferty 230 zł netto i 170 zł netto za odpady segregowane, a 230 zł za 1 m³ za 1100 l – odpady zmieszane. Także problem tutaj jest głównie w tym, że w tej chwili musimy płacić za te odpady, które były segregowane i które były odbierane od nas bez takich kwot. Myślę, że to trzeba też rozważyć.

*Ad vocem Przewodniczący **Jakub Kwaśny**: Tylko jedno krótkie sprostowanie: ta cena, którą Pan radny przed chwilą przedstawił, rozumiem dotyczy dużego pojemnika 1 m³, ale tylko w sytuacji, w której rozumiem, ta oferta jest na tym poziomie, jeżeli Pan jako przedsiębiorca weźmie również dwa czy trzy pojemniki na odpady segregowane i tymi kosztami odpadów segregowanych – jak dobrze Pana zrozumiałem – firma uzupełnia sobie pewne przychody. Pytanie: co by było, gdyby Pan zamówił sam pojemnik tylko na odpady zmieszane? Czy byłaby taka możliwość i czy byłaby taka stawka? Tu ewentualnie prosiłbym Pana Prezydenta o rozeznanie sytuacji i też pytanie do Pana Prezydenta: jak wygląda z Pana oglądu sytuacji i perspektywy segregacja na tych nieruchomościach, które są niezamieszkałe? Czy przypadkiem zmieniając ten system nie spowodujemy, że ta segregacja w tym przypadku będzie niestety niewystarczająca albo będzie karykaturą segregacji?*

*Ad vocem radny **Roman Korczak**: W efekcie tego zamówiliśmy jeden pojemnik na odpady zmieszane, kupimy taką zgniatarkę i z tych w sumie 2500 l odpadów segregowanych zmieszanych zrobimy jeden, zgnieciemy te wszystkie kartony - bo to tam są opakowania, plastiki itd. – zgnieciemy to do 1 m³ i będziemy za całość płacić przez pół, bo wychodzi nam to 993,60 zł za odpady zmieszane i zrobimy z odpadów segregowanych i zmieszanych jedne odpady. I właśnie to prowadzi donikąd, bo to daje efekt ekonomiczny lepszy, niż gdybyśmy – tak jak do tej pory – segregowali wszystkie odpady.*

*Ad vocem radny **Tomasz Olszówka**: Głos Pana Doktora jest właśnie najlepszą ilustracją tego, co nazwałem patologią systemu odbioru śmieci. Ja chciałem z tego miejsca zaapelować do wszystkich tarnowskich firm, które jeszcze nie podpisały umów, aby zwróciły się z wnioskiem do Urzędu Miasta o objęcie miejskim systemem odbioru odpadów.*

*Radna **Kinga Klepacka**: Szanowni Państwo, absolutnie zgadzam się, że powinniśmy pomagać przedsiębiorcom – zwłaszcza w tej sytuacji obecnej. Mam jednak takie pytanie do Prezydenta, ponieważ słyszałam, że firmy będą wypowiadać umowy w chwili, gdy te stawki obniżymy. Szczególnie będą wypowiadać umowy tym firmom, które podpisały właśnie na te małe pojemniki*

120-litorowe tłumacząc, że ta obniżona kwota jest dla nich niewystarczająca. I to pytanie moje: co wtedy? Czy faktycznie Miasto – pomimo in-house'u – będzie mogło odbierać te śmieci? MPGK czy będzie mogło to robić? Pamiętajmy też, że ta kwota 380-400 zł jest wyliczona właśnie przez MPGK, a MPGK ma swoją sortownię, ma swoje tereny, gdzie te śmieci przechowuje. Te firmy prywatne, które podpisują umowy, nie mają swoich sortowni, nie mają miejsc do przechowywania odpadów. W związku z tym, za to wszystko muszą płacić. Stąd stawki ich są na pewno wyższe niż te, zaproponowane przez MPGK. Zgadzam się właśnie tutaj z Panem Przewodniczącym z tą obawą: co z tymi firmami wówczas jeśli zostaną im wypowiedziane umowy i czy faktycznie Miasto będzie mogło (MPGK) odbierać te śmieci?

Zastępca Prezydenta Miasta **Tadeusz Kwiatkowski**: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, na wstępie chcę poinformować, że Pan Prezydent Roman Ciepiera nie może wziąć udziału w dzisiejszej sesji ze względu na to, że jest posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego i jest też wideokonferencja z Panem Wojewodą, także Pan Prezydent bierze udział w tych spotkaniach.

Odnosząc się do tutaj spraw poruszanych na dzisiejszej sesji: wiadomo, że wszyscy z nas chcielibyśmy, żeby te stawki za wywóz odpadów były jak najniższe. Staramy się tak to śledzić i kalkulować, żeby praktycznie w jakiś sposób przedstawić szczegółowe rozliczenia i wyliczenia, co skąd się bierze. Jeżeli chodzi o wyliczenia: my możemy się tylko i wyłącznie oprzeć na wyliczeniach naszego MPGK ze względu na to, że możemy sięgnąć i możemy poprosić o kalkulacje. Jeżeli chodzi o firmy zewnętrzne: wiemy, że jest wolny rynek i każda firma przedstawia swoją ofertę. Tutaj były głosy, co do wywozu przez MPGK odpadów więcej niż 10%. Jeżeli by doszło do tego, że faktycznie te firmy w jakiś sposób nie podpiszą umowy czy zrezygnują z wywozu odpadów od firm naszych, to wtedy będziemy musieli ogłosić przetarg. To jest najpierw decyzja, wykonawstwo zastępcze, a następnie ogłoszenie przetargu na świadczenie usług. Jeżeli by żadna firma nie zgłosiła się i praktycznie nie zaoferowała tej oferty takiej, która by pozwoliła jej w tej cenie, która dzisiaj będzie przyjęta zmieścić się i zaproponować ofertę, dlatego też później byłyby następne konsekwencje zmiany tych rozpiętości co do cen. Trudno mi tutaj konkretnie stwierdzić jak się te firmy zachowają. Na tę chwilę są dwie firmy zewnętrzne plus jedna firma jest nasza, ale tak się okazuje, że w ostatnich dniach dwie firmy zarejestrowały się na terenie miasta Tarnowa do świadczenia usług. Może akurat to w jakiś sposób wpłynie na ceny oferowane dla przedsiębiorców.

Ja tylko bym tutaj chciał uzupełnić, bo Pan Przewodniczący dość szeroko powiedział jaka jest kalkulacja, skąd się te ceny biorą. Jeżeli chodzi o naszą firmę to kalkuluje w ten sposób, że koszt zagospodarowania 1 tony odpadów, następnie koszt transportu i ten koszt odbioru plus koszt transportu daje kwotę. Przyjeliśmy wagę 1 m^3 250 kg. Co niektórzy szacują, że 1 m^3 to jest 350 kg. Myśmy przyjęli w ten sposób taki można powiedzieć najniższą wartość. Następnie, jeżeli chodzi o wagę odpadów w pojemniku 120 l to jest $0,12\text{ m}^3$. Przyjeliśmy 30 kg, że w takim pojemniku. Co niektórzy mówią – myślę, że ostatnia konferencja, na której też Państwo radni braliście udział w spotkaniu, w rozmowach z tymi firmami, które świadczą – jak oni kalkulują, jakie przyjmują wartości. Też przyjmują 40 kg i 50 kg. To jeżeli by takie były wartości, to z automatu ta cena rośnie. Myśmy przyjęli 30 kg plus przyjęliśmy amortyzację pojemnika, bo ten pojemnik też się amortyzuje przez jakiś okres czasu – 8 zł. I to dało nam kwotę 37 zł. MPGK zaproponowało 40 zł netto plus VAT przy założeniu, że to jest 30 kg w pojemniku. Jeżeli by to było w pojemniku więcej niż 30 kg, a 40 kg, to na tonę 8,5 raza 1 m^3 (jeden pojemnik 120 l to jest 8,5 w metrze sześciennym). To już by dawało 424 zł przy 100 kg. Przy 30 kg ta wartość się mieści w tych wyliczeniach naszej firmy. Myślę, że to, co zostało przygotowane, zostało przygotowane w taki sposób, że jakiś delikatny zysk na tym firma będzie miała. Ale trudno nam też odnieść się do cen, jakie mogą w najbliższym czasie znów zaistnieć na rynku, bo wiemy dobrze co się działo z nadsitówką, jakie ceny były, że już rosły do 900 i do 1000 zł. W tej chwili z tego co wiem – nie wiem na ile to jest prawda, bo to też trudno dotrzeć do wszystkich informacji cenowych, które firmy jak płacą – że Rzeszów płaci 720 zł za tonę na spalarni. To jeżeli Rzeszów ma taką możliwość i ma spalarnię – tak samo jak i Kraków ma swoją spalarnię – trudno tutaj w jakiś sposób cenowo z tymi firmami konkurować, bo to firmy miejskie, które świadczą usługi.

Ale było przywoływanych wiele cen tutaj z okolicy, z terenów. Ja sobie tylko pozwolę tak przybliżyć ceny, co do firmy działającej na terenie Dębicy, Żyrakowa i tutaj w okolicznych miejscowościach, to kształtuje się to (firmy miejskie, przedsiębiorstwa gospodarki odpadami): 120 l – 43 zł brutto, 1100 l – 264 zł brutto. Także kwestia tych cen w zderzeniu z cenami skalkulowanymi przez naszą spółkę, są to ceny można powiedzieć przybliżone, bo choćby nawet tutaj w pobliżu, w niedalekiej odległości, w gminie za 120 l to jest kwota 51,84 zł dla przedsiębiorcy i świadczy to też spółka miejska.

Ale do czego zmierzam? My jako miasto nie jesteśmy przygotowani, żeby praktycznie dopłacać do wywozu odpadów jeżeli chodzi o przedsiębiorców. Pragnę też tutaj poinformować, że zrobiliśmy też takie wyliczenie: jeżeli byśmy przyjęli wpływy za odpady, które będą płacić przedsiębiorcy według tej uchwały, gdzie nam ustawa narzuciła ceny i przyjęliśmy wyliczenia według cen naszego MPGK, to by nam brakło ponad 17 mln zł do zbilansowania. Taką kwotę by należało zabezpieczyć na dopłatę do wywozu odpadów z firm. Tutaj Pan Przewodniczący jeszcze pytał, czy firmy podpisują umowy. Firmy podpisują umowy. Też mamy informacje, że te firmy, które świadczą usługi, a przy tych firmach małych, gdzie faktycznie teraz nie prowadzą działalności – też informacja jest przekazywana, żeby te firmy nie zawierały na ten okres czasu umów, ze względu na to, że po podpisaniu umów niektóre firmy zawieszają odbiór, czy to świadczenie tej usługi, ale niektóre firmy jak podpiszą umowę, z automatu świadczą te usługi i wystawiają faktury. Także na tę chwilę trudno jednoznacznie stwierdzić ile firm podpisało te umowy, bo są to informacje, do których musimy dotrzeć. Są to firmy prywatne, bo jeżeli chodzi o nasze jednostki, cmentarze i ogródki działkowe to nasza firma MPGK umowy podpisała i świadczy te usługi w ramach tych 10% jakie im pozwala in-house na wykonywanie dodatkowych usług.

Jeżeli by doszło do tego, że praktycznie firmy nie będą podpisywać umów i będziemy musieli wystawiać decyzje i wykonawstwo zastępcze – wtedy będziemy musieli ogłosić przetarg i zlecić wywóz tych odpadów. Tutaj też muszę wspomnieć, że Pan Prezydent podejmuje różne działania i rozmowy odnośnie też rozwiązania problemu wywozu odpadów od przedsiębiorców. Też zastanawia się nad kwestią przeorganizowania PUK-u w ten sposób, żeby też PUK mógł świadczyć usługi na rzecz przedsiębiorców. Zobaczymy jak to się na rynku ułoży, jak te nowe firmy, które teraz zarejestrowały się, które teraz chcą wejść na rynek do miasta Tarnowa – jakie zaczną składać propozycje, oferty. Wtedy będziemy widzieć, jak ten rynek będzie się kształtował na terenie miasta Tarnowa.

Przewodniczący Jakub Kwaśny: *Ja mam jedno ważne pytanie i tu bardzo bym prosił teraz wprowadzimy zasadę pytanie - odpowiedź, żeby to nam szybko, sprawnie poszło. Ja mam jedno, krótkie pytanie, jakby Pan Prezydent powiedział, wyjaśnimy sobie to raz na zawsze: nieruchomości niezamieszkałe nie są w systemie miejskim, ponieważ gdyby były w systemie miejskim, to cena maksymalna jest – jeszcze raz jakby Pan podkreślił – na jakim poziomie?*

Zastępca Prezydenta Miasta Tadeusz Kwiatkowski: *Jeżeli by firmy były w systemie miejskim, to ta uchwała, która została podjęta to jest 5,90 zł za pojemnik 120 l. To, co przedstawiałem to wyliczenie, jaka jest ta kwota brakująca do świadczenia usług na terenie miasta Tarnowa, ile potrzeba pieniędzy na to, żeby móc te usługi świadczyć, ile brakłoby w tym systemie pieniędzy do świadczenia samych usług dla przedsiębiorców.*

Przewodniczący Jakub Kwaśny: *Bardzo dziękuję za udzielenie tej odpowiedzi, ponieważ chciałem jednoznacznie potwierdzić, że jesteśmy w takim trochę klinczu związanym z maksymalnymi stawkami, jakie miasta mogą pobierać. Proszę, żeby Państwo radni zauważyli: według Ministra miasto nie może pobierać więcej niż – i tutaj kwoty są rażąco niższe – ale już na wolnym rynku takich ograniczeń nie ma. Jedyne ograniczenia możemy my w tym momencie złożyć tą propozycją, która jest w uchwale.*

Radny Zbigniew Kajpus: *Chciałem się tu odnieść do informacji, którą przedstawił nam Pan Prezydent Kwiatkowski. Aby Państwo radni i mieszkańcy, przedsiębiorcy mieli pełen obraz tego, jak wygląda gospodarka odpadami, o jakich mówimy stawkach, czy jest to obszar,*

w którym przedsiębiorcy parający się odbiorem odpadów mogą godziwie zarobić, to przytoczę tutaj kilka wartości bezwzględnych, z którymi trudno będzie polemizować.

Otóż - proszę Państwa – gdybyśmy się oparli na założeniach, że w 120-litrowym pojemniku znajduje się 30 kg odpadów (tak jak szacuje MPGK) to mamy do czynienia z taką sytuacją, że tona odpadów wówczas kosztuje 1500 zł. Proszę Państwa, tona odpadów kosztuje 1500 zł przy takiej stawce. To jest – proszę Państwa – bardzo wysoka cena, przy której naprawdę przedsiębiorstwa, które świadczą takie usługi mogą sobicie zarobić. Przypomnę, że tona węgla, którą wydobywa się w bardzo trudnych warunkach przez górników, przy użyciu energii i sprzętu to jest 750 zł. Proszę sobie zestawić te dwie wartości: 1500 zł i 750 zł za tonę węgla. Trudno powiedzieć, że przedsiębiorcy, firmy, które odbierają śmieci na tym nie będą zarabiać.

Jeśli byśmy przyjęli wariant pesymistyczny, o którym powiedział Pan Prezydent Kwiatkowski, czyli że w pojemniku znajduje się aż 50 kg – w pojemniku 120-litrowym – to tona takiego odpadu finalnie będzie kosztować 950 zł. Jest to w dalszym ciągu bardzo wysoka cena, przy której firmy parające się zbieraniem odpadów powinny godziwie zarobić. Więc myślę, że te stawki, które określiliśmy – proszę Państwa – maksymalne i które skorygowaliśmy trochę w dół, obniżyliśmy, że one są na tyle wysokie, że pozwalają mimo wszystko firmom działającym w tym sektorze zarobić. Jeśli byśmy tę stawkę maksymalną 369 zł podzielili przez 8 – czyli mniej więcej tyle, ile wchodzi 120-litrowych kubelków – to wychodzi cena takiego pojemnika 45 zł. Dokładnie podobna jak Pan Prezydent Kwiatkowski zaprezentował w innych okolicznych miejscowościach, gdzie dla przedsiębiorców świadczą usługi firmy komunalne gminne.

Więc myślę, że powinniśmy przychylić się do obniżenia tej stawki, bo jak widać, pozwala ona wszystkim działającym firmom w tym obszarze - i będzie pozwalać - godziwie zarobić. To jest powiedzmy zbyt daleko idące uproszczenie, że jeśli byśmy jeszcze obniżyli te stawki, że już przestanie się to firmom opłacać. Tak jak Państwu przytoczyłem: przy 30 kg średnio w 120-litrowym kubelku, to tona takich odpadów to jest koszt 1500 zł. Naprawdę wszystkie firmy, które będą chciały działać na tarnowskim rynku, będą naprawdę miały przestrzeń do godziwego zarobku.

Radny Tomasz Olszówka: Ja chciałem – bo pewnie kończymy już pomatu dyskusję – powiedzieć, że mnie zarówno głos Pana Prezydenta jak i przede wszystkim głos Przewodniczącego Komisji Komunalnej Pana Zbyszka Kajpusa bardzo uspokaja. Nie mam żadnych powodów, żeby nie wierzyć tym wyliczeniom. Cieszę się, że Miasto pracuje nad jakimś planem „B”, że jest pomysł na łączenie PUK-u. A więc ja osobiście jestem za tym, żeby w takim razie absolutnie przyjąć tutaj jako zasadne wyliczenie Pana Zbyszka Kajpusa i głosować za tymi niższymi stawkami.

Zastępca Prezydenta Miasta Tadeusz Kwiatkowski: Ja tylko gwoli uzupełnienia dla Pana radnego Kajpusa, bo ja nie wiem skąd taka kwota się wzięła. Ale ja mam wyliczenie z PUK-u, gdzie koszt zagospodarowania – 680 zł, koszt transportu – 300 zł. To daje 980 zł/tona plus do tego jak pojemnik dochodzi, to wychodzi około 40 zł za pojemnik – przy tych kwotach. Bo z tego, co też nam wiadomo po rozpoznaniu rynku, że przyjęcie na instalację – my mamy 680 zł, ale niektóre firmy mają dużo, dużo wyższe kwoty, dlatego w inny sposób kalkulują ceny wywozu.

Radny Zbigniew Kajpus ponownie zwrócił uwagę, że członkowie Komisji Spraw Komunalnych uznali, iż przedstawione w projekcie uchwały kwoty są zbyt wygórowane i dlatego zaproponowane zostały niższe stawki.

Więcej głosów w dyskusji nie było. Rada Miejska przystąpiła do głosowania poprawek zgłoszonych przez Komisję Spraw Komunalnych.

- Głosowanie wniosku w sprawie: wprowadzenia poprawki w par. 1: w ust. 1 kwotę 400 zł brutto zastępuje się kwotą 369 zł brutto (wniosek Komisji Spraw Komunalnych).

Za uwzględnieniem poprawki głosowało 22 radnych (Miroslaw Biedroń, Marek Ciesielczyk, Agnieszka Danielewicz, Józef Gancarz, Piotr Górnikiewicz, Krzysztof Janas, Zbigniew Kajpus, Kinga Klepacka, Stanisław Klimek, Barbara Koprowska, Roman Korczak, Anna Krakowska, Jakub Kwaśny, Krystyna Mierzejewska, Tomasz Olszówka, Ryszard Pagacz, Sebastian Stepek,

Grzegorz Świątłowski, Angelika Świtalska, Marian Wardzała, Piotr Wójcik, Tadeusz Żak), nikt nie był przeciw, 3 osoby wstrzymały się od głosu (Grażyna Barwacz, Adam Sajdak, Dawid Solak). Poprawka została przyjęta.

- Głosowanie wniosku w sprawie: wprowadzenia poprawki w par. 1: w ust. 2 kwotę 800 zł brutto zastępuje się kwotą 738 zł brutto (wniosek Komisji Spraw Komunalnych).

Za uwzględnieniem poprawki głosowało 21 radnych (Grażyna Barwacz, Mirosław Biedroń, Marek Ciesielczyk, Agnieszka Danielewicz, Józef Gancarz, Piotr Górnikiewicz, Krzysztof Janas, Zbigniew Kajpus, Kinga Klepacka, Stanisław Klimek, Barbara Koprowska, Roman Korczak, Anna Krakowska, Jakub Kwaśny, Krystyna Mierzejewska, Tomasz Olszówka, Ryszard Pagacz, Sebastian Stepek, Grzegorz Świątłowski, Angelika Świtalska, Piotr Wójcik), przeciw – 1 (Tadeusz Żak), wstrzymało się od głosu – 2 (Adam Sajdak, Marian Wardzała). Jeden radny nie wziął udziału w głosowaniu (Dawid Solak). Poprawka została przyjęta.

Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały z poprawkami przyjętymi przez Radę Miejską.

Uchwała Nr XXVII/282/2020 Rady Miejskiej w Tarnowie z dnia 16 kwietnia 2020 r. w sprawie ustalenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych na terenie Tarnowa została podjęta.

Za podjęciem uchwały głosowało 22 radnych (Grażyna Barwacz, Mirosław Biedroń, Marek Ciesielczyk, Agnieszka Danielewicz, Józef Gancarz, Piotr Górnikiewicz, Krzysztof Janas, Zbigniew Kajpus, Kinga Klepacka, Barbara Koprowska, Roman Korczak, Jakub Kwaśny, Krystyna Mierzejewska, Tomasz Olszówka, Ryszard Pagacz, Adam Sajdak, Sebastian Stepek, Grzegorz Świątłowski, Angelika Świtalska, Marian Wardzała, Piotr Wójcik, Tadeusz Żak), nikt nie był przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu (Stanisław Klimek, Anna Krakowska). Jeden radny nie wziął udziału w głosowaniu (Dawid Solak).

Ad. 3) Zamknięcie obrad XXVII sesji Rady Miejskiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący **Jakub Kwaśny** zamknął obrady XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie o godzinie 14⁰⁴.

Na tym Protokół zakończono.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowie

Jakub Kwaśny

Protokół sporządziła:
Paulina Breńska

Załączniki do Protokołu Nr XXVII/2020

- Załącznik 1 Wniosek Przewodniczącego Klubu Radnych Nasze Miasto Tarnów o zwołanie sesji nadzwyczajnej
- Załącznik 2 Wniosek grupy radnych o zwołanie sesji nadzwyczajnej
- Załącznik 3 Lista obecności radnych na XXVII sesji RM 16.04.2020 r. – wydruk z programu eSesja
- Załącznik 4 Proponowany porządek obrad XXVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej 16.04.2020 r.
- Załącznik 5 Opinia Kom. Ekonomicznej dot. ustalenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych na terenie Tarnowa
- Załącznik 6 Opinia Kom. Spraw Komunalnych dot. ustalenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych na terenie Tarnowa